

John L. ALLEN, *Papież Benedykt XVI. Biografia Josepha Ratzingera*, tł. R. Bartoń, Poznań 2005, ss. 413.

Po wyborze nowego papieża została przetłumaczona na język polski jedna z najbardziej znanych biografii Josepha Ratzingera. Allen opisuje szereg intrygujących faktów związanych z życiem przyszłego papieża. Ukazuje postać stryjecznego dziadka Georga Ratzingera, działacza społecznego, uczonego i kapłana, który jednak wystąpił ze stanu kapłańskiego (s. 24). Przypomina o udziale Ratzingera w powstaniu dokumentów Soboru Watykańskiego II: *Dei Verbum*, *Ad Gentes Divinitus*, nauki o kolegalności biskupów zawartej w p. 22 i 23 *Lumen Gentium* (s. 82n). Wspomina o czwartkowych obiadach Kunga i Ratzingera w czasach Tybingi, o pomocy w znalezieniu wydawcy pracy doktorskiej Boffa (s.182), o rekolekcjach dla byłych doktorantów (s. 139), czy o wykładach w Gustaw Siewerth Akademii (s. 157-159), także o interwencjach Kongregacji Nauki Wiary wobec teologów takich jak np. Tissa Balasuriya, Perry Schmidt-Leukel, Antony de Mello, Jacques Dupuis (s. 307-318), Charles Curran, Matthew Fox. Przedstawieni zostali uczniowie Hansjürgen Verweyen, Werner Böckenförde, Joseph Fessio, Vincent Twomey, Christoph Schönborn (s.125 i 140-151). Znajdujemy w pracy niezbyt znane polonicum: W 1981 r. w Monachium Ratzinger. wziął udział w manifestacji przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce (s. 163). Spotkanie w Ahaus w 1998 z Metzsem i Moltmannem pokazuje zdolność Ratzingera do dialogu. Metz skrytykowany ostro przez Kunga za to spotkanie odpowiedział: „Küng zachowuje się czasami jak drugie Magisterium. Prawdę mówiąc, jedno wystarczy, przynajmniej dla mnie” (s. 167n).

Allen deklaruje szacunek wobec osoby Ratzingera. Uważa go za człowieka czarującego, skromnego, błyskotliwego, którego poczucie humoru i osobista życzliwość wywierają głębokie wrażenie. Ratzinger posiada spokojną, pogodną naturę i niezwykłą umiejętność słuchania. Jest człowiekiem wielkiej wiary, prawości, niezwykłego intelektu (s. 14). Kocha muzykę. To człowiek kultury, dystygowany intelektualista i poliglota, człowiek głęboko i prawdziwie wierzący (s. 395). Posiada niezwykłą zdolność zapamiętywania dokładnego brzmienia długich cytatów w różnych językach i pamiętania ich przez dziesięciolecia. Przekazuje na wykładach swoją ogromną erudycję w sposób zrozumiały dla niespecjalistów. Dobrze przyjmuje krytykę. Jego wykłady są nie tylko piękne i przystępne, ale przede wszystkim umacniają wiarę. Jak wspomina jeden z jego uczniów: „Po każdym wykładzie miało się ochotę iść do kościoła, żeby się pomodlić” (s. 139) Niekiedy spotykamy jednak w pracy inne spojrzenie wyrażone czy to wprost czy w sposób bardziej zawołowany, a trudne do pogodzenia z postawą szacunku.¹

Książka zawiera szereg krytycznych ocen związanych z jasno zarysowanym stanowiskiem autora wobec współczesnych problemów Kościoła. Nie ogranicza się do kwestii biograficznych, ale szeroko porusza problematykę teologiczną, próbując zrozumieć sposób myślenia obecnego papieża. Tym niemniej wiele ocen książki Allena budzi wątpliwości i skłania do polemiki i sprzeciwu.

¹ Por. *Papież Benedykt XVI, dz. cyt.*, 222. Autor pisze w tym akurat fragmencie o Ratzingerze "małodusznym" i "małostkowym" wobec przeciwników.

Podobnie jak Michael Fahey, Allen sądzi, iż dorastanie w Bawarii sprawiło, że Ratzinger najlepiej czuje się w środowisku wyłącznie katolickim, preferuje homogeniczność (s. 20). Sam autor jednak przypomina postać pastora Traunstein ojca Josefa Stelzle. Ratzinger mieszkał w tej niewielkiej 12 tysięcznej miejscowości od dziesiątego do osiemnastego roku życia. A więc środowisko jego młodości nie było aż tak homogenicznie katolickie (s. 40). Wiemy ponadto, że Ratzinger przyjaźnił się i przyjaźni z wieloma protestantami.

Opisy Allena sugerują obojętność i milczenie samego Ratzingera i jego rodziny wobec zagłady Żydów i zabójstw więźniów (s. 35). „Miliony Niemców - podobnie jak Ratzingerowie, którzy mijali nazistowskich więźniów w drodze do szkoły i pracy, którzy patrzyli, jak usuwa się Żydów z ich społeczności, którzy wiedzieli, że polityczni przeciwnicy nazistów tacy jak Hans Braxentha-ler, za opór płacili cenę życia - niewiele robiło, by to powstrzymać. Pod tym względem Ratzinger nie jest bardziej winny od jakiegokolwiek innego przyzwoitego obywatela Niemiec. Chodzi o to, że wielu Niemców nie wyrażało wątpliwości, sprzeciwu, a gdzie było to niezbędne - nie walczyło” (s. 54). Odnoszę wrażenie, że jest tutaj zawarta pewna sugestia odpowiedzialności za zło hitleryzmu i braku odwagi przyznania się dzisiaj do tej odpowiedzialności.

Czytelnika razić może słowo kariera na określenie drogi życiowej św. Augustyna (s. 59), Romano Guardiniego (s. 62) czy samego Ratzingera (s. 59). Można dostrzec w pracy sugestię, że Ratzinger zmieniał poglądy dla kariery (s.71) Autor próbuje stosować marksistowską analizę dla wyjaśnienia rozwoju teologicznego Ratzingera (s. 73n).

Widać przesadne akcentowanie różnic między wczesną, a późniejszą teologią Ratzingera (s. 105). Allen pisze, że teolog był w czasach Soboru zdecydowanym zwolennikiem używania języka narodowego, obrócenia ołtarza i aktywnego uczestnictwa wiernych w liturgii, gdy dzisiaj przeciwstawia się tym pomysłom (s.103). Jest to bardzo poważne zniekształcenie myśli autora. O obróceniu ołtarza Ratzinger w czasie Soboru nie wypowiada się, postulat wprowadzenia języków narodowych do liturgii nie wykluczał zdaniem ojców soborowych dalszej obecności łaciny², aktywne uczestnictwo wiernych w liturgii można rozmaicie rozumieć. Wbrew temu, co pisze Allen między zasadami reformy liturgicznej ustalonymi przez Sobór, a jej późniejszą realizacją występuje pewna różnica. Spotykamy u Allena nieszczęsną teorię dwóch Ratzingerów: „W tym zdaniu wyczuwa się dawnego Josepha Ratzingera, która zmaga się z nowym, zatroskanym obrócenia wiary, krążącym ze znużeniem wokół energicznego reformatora z czasów soboru”(s. 132).

Czasami brakuje Allenowi krytycyzmu wobec źródeł, których opinie powtarza. Ratzinger nie był studentem Rahnera jak to zostało ujęte przez R.M. Wiltgena (s.121). Dobór osób wypowiadających się na potrzeby książki czasami wydaje się niezbyt obiektywny: „Znaczące jest, że żaden z niemieckich profesorów teologii, z którymi przeprowadzono rozmowy na potrzeby tej książki, nie był w stanie przypomnieć sobie żadnego kolegi spoza kręgów sytuujących się daleko na prawym skrzydle, który wykorzystywałby oryginalne teksty Ratzingera na swoich zajęciach” (s.138).

Zdarzają się błędy rzeczowe. *Burzenie bastionów* Balthasara nie pochodzi z 1952 (s. 65), kardynał Julius Döpfner poprzednik Ratzingera nie zmarł w 1964 roku. Stwierdzenie, że w Dachau zginęło ponad tysiąc księży katolickich wydaje się mocno nieprecyzyjne (s. 44). Autor wydaje się nie znać pojęcia habilitacji - pisze o „podoktoranckiej” pracy dotyczącej Bonawentury (s. 191).

Niekiedy język autora bardziej pasuje do kryminału niż do pozycji mającej poważne ambicje. Allen pisze, że w czasie Soboru Ratzinger „zaliczał się do zakulisowych spiskowców” (s. 70). Cytuje ocenę Künga: „Żeby zostać w tych czasach kardynałem w Niemczech trzeba wcześniej

² Por. *Sacrosanctum concilium* 54.

zaczynać”(s. 71). Odwołuje się choć z pewnym dystansem do obrazu młodego rycerza Jedi, który przeszedł na ciemną stronę nocy (s. 71). Występują także błędy w tłumaczeniu (np. s. 77).

Wydaje się, że książka nie została zaktualizowana przed nowym wydaniem. Znajdujemy w niej zwrot: „Prognozy na rok 2000 mówią...”(s. 116).

Najpoważniejszym problemem książki pozostaje stosunek Autora do prawdy, Objawienia i nauczania Kościoła. Dla Allena kapłaństwo kobiet, antykoncepcja, zniesienie nierozdzielności małżeństwa są czymś oczywistym. Uważa się on przy tym za katolika (s. 11n). Popiera teologów wyzwolenia w sporze z Magisterium (s. 225). Brakuje mu krytycyzmu wobec tej teologii. Nie wspomina na przykład o mordach dokonywanych przez zwolenników Bertranda Aristide, pisze wyłącznie o zbrodniach jego przeciwników. Posługuje się marksistowskimi schematami myślenia: "Hierarchia kościelna czerpie władzę z kontrolowania środków zbawienia." (s. 224) Oczekuje akceptacji moralnej Kościoła dla homoseksualizmu. Uważa, że symbolika chrztów dzieci adoptowanych przez rodziców homoseksualistów czy też śluby kościelne homoseksualistów spowodowałyby zmianę postaw kulturowych (s. 275).

Allen słusznie zwraca uwagę na obecne u Ratzingera augustyńskie spojrzenie na związek Kościoła i kultury, obecne już w czasie Soboru i stanowiące ciągłą nić myślenia.(s.110) Stąd staje się zrozumiałe, że teolog szczególnie boleśnie reagował na recepcję Soboru skupioną na haśle „otwarcia na świat”(s.124). Jednak Autor przykłada zbyt wielką wagę do roku 1971 jako roku ujawnienia się bardziej konserwatywnego Ratzingera. W swojej analizie pomija np. wystąpienie na Katolikentagu w Bambergu w 1966.³

Przewiduje, że gdyby Ratzinger jednak został papieżem może nas zaskoczyć: rezygnacją z walki o katolickie instytucje, ograniczeniem kościelnej biurokracji, lepszą jakością nominacji biskupich (s. 378-382).

Podsumowując należy stwierdzić, że do pracy Allena należy podchodzić ze znaczną ostrożnością. Zawiera ona cenne informacje dotyczące osoby i teologii J. Ratzingera, ale nierzadko wprowadza w błąd.

Przeciwstawianie poglądów Jana Pawła II i Ratzingera w sprawie teologii wyzwolenia.⁴

"Ratzinger stwierdza rzeczy, które nawet pięćdziesiąt lat temu byłyby zupełnie niekontrolersyjne" - opinia Di Noia.⁵

Ks. Grzegorz BACHANEK

³ Por. J. Ratzinger, "Der Katholizismus nach dem Konzil", w: *Auf Dein Wort hin. 81. Deutscher Katholikentag*, Paderborn 1966, 245-266.

⁴ Por. *tamże*, 176

⁵ Por. *tamże*, 369